CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 90 (8318) | Wtorek, dnia 20 kwietnia 1926 r. | Rok XXXIV.

Prezes P. K. O., Linde, zamordowany.

WARSZAWA, 19 Po decyzji sądu okręgowego, że wyrok w sprawie Lindego, Baua i Hryniewicza będzie ogłoszony w poniedziałek o godzinie 10 rano, Hubert Linde opuścił gmach sądu okręgowego przy ul. Miodowej około gódz. 4 pp. udając się do mieszkania swego przy ul. Brzozowej. Niedaleko ulic Celnej i Brzozowej padł nieoczekiwanie strzał, po którym Linde z jękiem osunął się na ziemię. Strzał, skierowany w tył głowy, poniżej ucha, był śmiertelny. Towarzyszący Lindemu kuzyn jego Rudolf Cywicki spostrzegł wówczas uciekającego w przeciwną stronę jakiegoś wojskowego, który widząc pogoń, skierował lufę brauninga do Cywickiego. Cywicki zdołał się schować za występ muru. Uciekającego w dalszym ciągu zabójcę pochwycił stojący na rogu ulicy posterunkowy.

Aresztowany sprawca zamachu zeznał w komisarjacie, że nazywa się Wacław Cmielewski jest sierżantem zawodowym oficerskiej szkoły piechoty. Śledztwo w toku.

Otwarcie polskiej radiostacji w Warszawie.

WARSZAWA, 19 (Radio). Wczoraj podług zapowiedzi o godzinie 19 m. 45 nastąpiło wobec przedstawicieli rządu, prasy i zaproszonych gości otwarcie radiostacji warszawskiej która pracuje na fali 480 przy sile 6 kilowatów. Po zapowiedzi programu w języku polskim i francuskim, orkiestra polskiego radio pod dyrekcją p. Dworakowskiego odegrała poloneza As-dur Copina, poczem przemówił dyrektor towarzystwa Pol - Radio inżynier Sutowski, który zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej. Obecni na otwarciu przyjęli ten okrzyk oklaskami, orkiestra odegrała hymn narodowy. Następnie przemawiali dyrektor Chamiec i minister oświaty Stanisław Grabski. Po dłuższej przerwie zabrał głos prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych Aleksander Skrzyński, który w swem przemówieniu podkreślił, że społeczeństwo polskie dzieli się na dwie grupy: pesymistów i optymistów. Do tej ostatniej grupy zalicza siebie p. prezydent. Przemówienie swe zakończył p. Skrzyński pozdrowieniem dla wszystkich optymistów, którzy wierzą w dobrobyt i rozwój naszej Ojczyzny. Mowa ta była również przyjęta na stacji hucznymi oklaskami. Po przemówieniach nastąpił wieczór poświęcony Chopinowi, w którym zasłużone laury zbierał Turczyński za świetne wykonanie całego szeregu utworów nieśmiertelnego mistrza. Po produkcjach muzycz. i wokalnych nastąpiły deklamacje artystów scen warszawskich. (Produkcje i przemówienia słychać było w Kaliszu bardzo dobrze).

Znowu strzelanina na granicy sowieckiej.

WARSZAWA, 19. Dnia 16 b.m. żołnierz strażnicy „Polikszty" spostrzegł grupę ludzi cywilnych, starającą się przekroczyć granicę do Sowietów.

Na rozkaz żołnierza „stój", — przechodnie zaczęli uciekać.

Wówczas żołnierz dał kilka strzałów za uciekającymi. Strzały nie chybiły. Na terenie granicznym został raniony jeden z uciekających.

Kiedy zaś polski strażnik starał się podejść do rannego osobnika, — zjawiła się ukryta w pobliżu placówka sowiecka i ogniem karabinowym powstrzymała go od podejcia w stronę rannego.

Następnie już w zupełnym spokoju, i pod osłoną strzałów, żołnierze sowieccy unieśli ze sobą rannego i wraz z grupą cywilnych oddalili się do swej strażnicy.

Sanacja finansów we Francji.

PARYŻ, 19. Na żądanie ministra Skarbu, w celu przeprowadzenia projektu sanacyjnego prezydent ministrów Briand wydał rozporządzenie zaprowadzenia w budżecie państwowym jak najdalej idących oszczędności.

Trąba powietrzna w Indjach.

KALKUTA, 19. Wczoraj szalała w mieście Madricour straszna trąba powietrzna, która zburzyła czterdzieści domów. Kilkadziesiąt osób zostało zabitych, z górą sto rannych.

Zajęcie Pekinu przez nowy rząd.

PEKIN, 19. Tschunwunling ze swymi wojskami zajął wczoraj Pekin. Prowizoryczny prezydent wydał orędzie do narodu. W mieście panuje spokój zupełny. Premjer wraz z gabinetem podał się do dymisji.

Wiadomości meteorologiczne.

BERLIN, 19. Wczoraj barometr wskazywał 748. Termometr o godz. 9 ej z rana + 9°, o 2-ej pp. + 15, o 9-ej wieczorem + 10°. Zapowiedź pogody na dzisiaj z rana zaburzenia atmosferyczne następnie obfite opady.

Polsko - niemiecka umowa kolejowa.

Długotrwałe rokowania Polski z Niemcami w sprawie unormowania wzajemnej komunikacji kolejowej zostały zakończone dnia 27.III.1926 r. podpisaniem 4 umów, t. j. umowy głównej i 3 umów wykonawczych.

Rokowania te, prowadzone w ramach polsko niemieckich rokowań gospodarczych, w specjalnej komisji komunikacyjnej, odbywały się w Berlinie jako miejscu narad nad polsko-niemieckim traktatem handlowym.

Jeden etap rokowań gospodarczych z Niemcami został w ten sposób zamknięty umową o wielkiem znaczeniu ekonomicznem.

Pierwsza z 4 umów reguluje przejścia kolejowe t, j. te punkty graniczne, w których polskie koleje stykają się z kolejami niemieckiemi i przez które ma się odbywać ruch kolejowy.

Umowa wprowadza takich przejść 15 oprócz tych. które już istnieją na granicy między polskim a niemieckim Górnym Śląskiem. Jedno z nich znajduje się na granicy między Prusami Wschodniemi a obszarem Wolnego Miasta Gdańska. t.j. między Simonsdorf, a Marienburgiem. Ponieważ w tym wypadku umowa dotyka w. m. Gdańska — Polska podpisała umowę także za Gdańsk. — Rząd niemiecki dążył do otwarcia - znacznie większej ilości przejść kolejowych. Rząd polski wyraził jednak zgodę tylko na takie, których istotna potrzeba została ustalona po przeprowadzeniu szczegółowych dochodzeń. Polskie Ministerstwo Kolei musiało się przy tem kierować także względami oszczędnościowemi, gdyż z otwarciem każdej stacji połączone są jednorazowe i stałe znaczne wydatki. Kwestja rewizji celnej i paszportowej uregulowaną została w ten sposób. że je wykonuje każda strona na własnym obszarze. Mimo istnienia podwójnej rewizji celnej, zatrzymania pociągów na stacjach granicznych będą niewielkie. gdyż nowy rozkład jazdy skraca znacznie dotychczasowe długie postoje. Umowa główna jest umową międzypaństwową, wymagająca ratyfikacji.

Drugą umową wykonawcza jest układ zawarty również między Ministerstwem Kolei i Głównym Zarządem niemieckiej Reichsbahngesellschaft. który ustala dla wszystkich polsko - niemieckich przejść kolejowych zasady obliczania czynszów najmu za używanie urządzeń kolejowych, oddanych przez jedną kolej do wyłącznego użytku sąsiedniej kolei na poszczególnych przejściowych stacjach kolejowych.

Trzecia umowa wykonawcza, zawarta między Ministerstwem kolei i zarządem niemieckiej Reichsbahn, która ustala zasady bardzo skomplikowanego obliczania kosztów prowadzenia pociągów przez „jedną" kolej od granicy państwowej do najbliższej stacji sąsiedniego państwa, gdzie odbywać się ma zdawanie wagonów osobowych i towarowych do rąk drugiej kolei.

Umowy dodatkowe wejdą w życie dopiero po ratyfikacji umowy głównej, będą mogły jednak służyć już obecnie za wzór dla uregulowania spornych kwestji z czasu prowizorjum.

W ramach rokowań gospodarczych z Niemcami ma być jeszcze kilka spraw, uregulowanych z dziedziny kolejowej, mianowicie:

1) umowa o tranzycie przez Kluczbork, albowiem moc obowiązująca dotychczasowej umowy prowizorycznej już wygasła,

2) klauzule kolejowe do traktatu handlowego z Niemcami.

3) kwestje tranzytu przez Polskę między państwami. położonemi na zachód od Niemiec a Prusami Wschodniemi państwami od nich na Wschód położonemi oraz

4) układy taryfowe, normujące bezpośrednią komunikację, tudzież takie, które miałyby zapobiedz walkom konkurencyjnym między polskiemi a niemieckiemi kolejami.

Układy powyższe mają duże znaczenie dla rokowań o traktat handlowy i muszą być z niemi w związku opracowane przez tych samych niemal przedstawicieli resortów. Z tego powodu i w interesie przyśpieszenia rokowań o traktat handlowy rząd niemiecki obstaje przytem, aby prace Komisji Komunikacyjnej odbywały się nadal w Berlinie, a nie w Warszawie, o co od dłuższego czasu starało się Polskie Min. Kolei. Należy się jednak spodziewać rychłego ich zakończenia. — gdyż istnieje po obu stronach gorące pragnienie przyśpieszenia pertraktacji w łonie Komisji Komunikacyjnej. której prace zostaną przypuszczalnie ponowione z końcem kwietnia. bieżącego roku.

Tes.

Nowy podział organizacji bolszewickich w Europie.

Wychodzące w Paryżu „Poslednija Nowosti" ogłosiły szereg sensacyjnych dokumentów, których autentyczność nie ulega żadnej wątpliwości Mianowicie delegacja komunistycznych organizacji z południowej Ameryki, która powróciła niedawno z Moskwy złożyła je w redakcji wspomnianego dziennika.

Europa podzielona jest na siedem odcinków:

1) Francja, Belgja, Holandja, Szwajcarja, Luksenburg, główny zarząd w Paryżu, komisarz Larochelle.

2) Hiszpanja, Włochy. Portugalja, centrum odcinka Barcelona, główny komisarz przewodniczący partji spartakowców Catalanos.

Trzeci odcinek obejmuje Polskę, Czechy i Rumunję. Zarząd odcinka mieści się we Lwowie a głównym komisarzem jest generalny sekretarz komunistycznej grupy w Małopolsce. Specjalnie co do Polski zarząd znajduje się w Piotrkowie, a podkomisarzem jest przewodniczący czwartej sekcji komunistycznej partji polskiej.

W Czechach centrala znajduje się w Bernie Rumunji zaś w Kiszyniewie.

Metody szantażu politycznego, kryminalnych przestępstw i bezmyślnego terroru, jaki usiłuje stosować Trzecia Międzynarodówka, zaczynają już budzić odruch w zwolennikach komunizmu zagranicą. Dla nas, jako najbliższych sąsiadów sowieckich republik, jest rzeczą pierwszorzędnej wagi zapoznać się z siecią bolszewickich organizacji i metodami ich postępowania. Tembardziej, że jak z powyższego widać, między działalnością kominternu a rządem sowieckim istnieje jak najściślejszy związek.

Szukajcie nowych rynków.

Od szeregu miesięcy bilans handlowy Polski wykazuje znaczną przewagę strony dodatniej nad ujemną. t. zn. wywozimy zagranicę znacznie więcej towarów. niż ich do kraju sprowadzamy. Leży w najbardziej żywotnym interesie całego kraju, ażeby taki stan rzeczy był, jeżeli nie jeszcze bardziej pogłębiony i ugruntowany, to przynajmniej utrzymany na stałe. Zbyteczną rzeczą byłoby tego dowodzić.

Wypadałoby więc dążyć do bliższego poznania tych rynków zagranicznych, do których polskie towary docierać mogą i powinny. Znajomość rynkow obcych, warunków gospodarczych i zwyczajów handlowych na nich panujących jest u nas dotąd. niestety, wciąż jeszcze bardzo słaba. Pod tym względem stoimy niemal na szarym końcu tych wszystkich państw, które zagadnienie eksportu wysuwają na czoło wszystkich zagadnień gospodarczych.

Taki stan rzeczy tłomaczyć można, ale tylko częściowo nienormalnemi warunkami bytu, w jakich życie gospodarcze trzech byłych zaborów się rozwijało. Osmy rok jednak trwa już nasza niepodległość polityczna, a dotychczas bardzo niewiele zdziałaliśmy w kierunku zdobycia nowych rynków dla naszych towarów. Prawda, że po okresie bierności naszego bilansu handlowego od połowy mniej więcej sierpnia r. ub. mamy bilans handlowy dodatni, ale nie łudźmy się, iż ten pomyślny dla naszego życia gospodarczego zwrot dokonał się pod wpływem zabiegliwości naszych sfer eksportowych o nowe rynki zbytu. Pamiętać trzeba, że lato r. ub. to okres pierwszego wstrząsu, jakiego doznał po okresie stabilizacji kurs złotego. Zniżka złotego w stosunku do mocnych walut zagranicznych zawsze wpłynie na wzrost wywozu naszych towarów, które konkurują wówczas na rynkach obcych z innemi towarami w sposób najbardziej nieodpowiedni t.j. przez zniżkę ceny w złocie.

Energja eksporterów w wyszukiwaniu nowych terenów zbytu dla towarów polskich była wciąż niedostateczna. Na radykalną zmianę bilansu handlowego Polski wpłynęła zatem wówczas w pierwszym rzędzie deprecjacja złotego, a poza tem szereg stanowczych zarządzeń rządu, nieraz poprostu drakońskich niemniej koniecznych, ograniczających dowóz towarów obcych do Polski. Również przyznać to trzeba, ówczesny minister przemysłu i handlu p. Czesław Klarner wyrażał dużo dobrej woli, popierając wszędzie eksport polski i zabiegliwie krzątając się około zainteresowania zagranicy naszemi towarami. Zwłaszcza jeżeli chodzi o eksport węgla, który latem roku ub. przeszedł najcięższy okres, po zamknięciu dlań rynku niemieckiego, głównego odbiorcy, to jest dużą zasługą tego ministra, że wojna celna z Niemcami nie odniosła takiego skutku, jakiego rząd niemiecki się spodziewał, wojnę tę Polsce narzucając. Trudności w polskim przemyśle węglowym, jakie z powodu zamknięcia dla eksportu granic Rzeszy wynikły, były chwilowe. Sytuacja została względnie szybko opanowana. Eksport węgla skierowano na inne rynki i niebawem, bo już na jesieni, eksport ten wzrósł prawie do wysokości z przed wybuchu zatargu celnego polsko-niemieckiego.

Jest to wszakże odosobniony wypadek, gdzie eksporterzy przy wydatnem poparciu rządu, potrafili w krótkim stosunkowo czasie zdobyć sobie szereg nowych rynków pomiędzy któremi były również takie, gdzie węgiel polski dotarł wogóle po raz pierwszy.

Gdyby eksporterzy innych produktów wykazali także podobną zabiegliwość, wówczas nasz bilans handlowy przedstawiałby się jeszcze bardziej pomyślnie, a co najważniejsza miałby podstawy trwałości swego charakteru czynnego.

Rząd obecny musi dążyć do rozwoju naszego eksportu, jeżeli chce skutecznie walczyć z obecną ciężką sytuacją gospodarczą kraju. Jest to jeden z podstawowych środków do przełamania tego rozkładu, w jakim życie gospodarcze Polski się znalazło. Aczkolwiek w ministerstwie przemysłu i handlu dużo się wciąż w tym kierunku robi, to jednak podobno energja z jaką prowadzona była dawniej polityka eksportowa, obecnie wykazuje pewne osłabienie. Jest rzeczą pilną i konieczną, aby taki stan rzeczy uległ zasadniczej zmianie.

H. T.

KRONIKA

19 KWIECIEŃ

PONIEDZIAŁEK
Tymona M., Wincentego M.
W. słońca g. 4 m. 33. Z. g. 6 m. 39.
☽ W. g. 9 m. 33 r. Z. g. 1 m. 46 pn.

— **Pomoc artyście.** Otrzymaliśmy wiadomości z Paryża o świetnych sukcesach koncertowych p. Michała Wiłkomirskiego, rokujące mu ważne stanowisko w świecie artystycznym.

Niestety równocześnie doniesiono nam o zatrważającym stanie zdrowia, spowodowanym wytężoną pracą przy niedostatecznych warunkach materjalnych. Aby choroba nie przybrała groźnych rozmiarów ratunek jest gwałtownie potrzebny.

W środę, dn. 21 b.m. odbędzie się koncert w sali Tow. Muzycznego, z którego całkowity dochód posłany będzie natychmiast na kurację p. Michała W. Koncert o celu tak ważnym pociągnie całe nasze społeczeństwo. Wszak chodzi o życie tak wyjątkowo utalentowanego naszego rodaka. Pomimo opieki życzliwej, jaką znajduje w Paryżu, musimy okazać mu też swoje uznanie i pomoc natychmiastową.

W koncercie wystąpi utalentowana rodzina p. Michała, a wszak jeszcze jesteśmy pod wrażeniem wytwornej gry p. Kazimierza Wiłkomirskiego z dn. 11 bieżącego miesiąca i z przyjemnością znowu usłyszymy jego produkcje i p. Marji Wiłkomirskiej.

Bilety w cenie od 1 zł. do 4 zł. są do nabycia w cukierni p. Mayera.

— **Aresztowania wśród komunistów.** Z piątku na sobotę policja polityczna dokonała szereg rewizji i aresztowań wśród młodzieży komunistycznej, przyczem zamknięto i opieczętowano dwa lokale partji niezależnych socjalistów (drobnerowców) przy ulicach Towarowej i Lipowej.

— **Codziennie o piątej.** Dzisiaj t. j. w poniedziałek dn. 19 b. m. w sali Stow. Rzemieślników Chrześcijańskich wystawiona będzie pełna humoru krotochwila p. m. „Codziennie o piątej" (Monsieur de cinq heures). Znakomita ta sztuka odniosła niebywały sukces w Paryżu w sezonie 1924/25 r. Na scenie Teatru Letniego w Warszawie grana była dotychczas 96 razy przy stale przepełnionej sali, obecnie zaś święci tryumfy w Teatrze Miejskim w Łodzi. Sztuka wykonana będzie przez najpopularniejszych, najbardziej lubianych artystów zespołu Teatru Łódzkiego. Udział przyjmą pp. Stefanja Jarkowska, znana partnerka Junoszy-Stępowskiego w „Orle i reszce", S. Horecka, J. Grywińska (pod pseudonimem tym ukrywa się urocza Kaliszanka), K. Szubert, L. Komornicki, T. Krotke i J. Bielicz. Układ reżyserski znakomitego reżysera p. Konstantego Tatarkiewicza. Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt iż „Codziennie o piątej" pójdzie w całkowitym promjerowym zespole Łódzkim.

— **Kalisz europeizuje się,** a właściwie automobilizuje się; mamy już przecież aż trzy stacje benzynowe, kilkanaście dorożek samochodowych, a ostatnio nawet automobilową sikawkę. W sobotę cała Al. Józefiny była zapchana ciekawymi (jak by conajmniej dolar spadł na 4 złote), gdyż nowa sikawka automobilowa nabierała benzynę na stacji benzynowej. Podobno taki kolos bierze naraz w swoje wnętrzności, aż 100 litrów benzyny! Ładna porcja — i wcale kosztowna, w każdem bądź razie magistrat na tem skorzysta, gdyż nie będzie potrzebował przy pożarach wysyłać i marnować koni.

— **Poświęcenie nowego baru „Satyr".** W niedzielę, dn. 18 b m. o godz. 3 p. p. odbyło się uroczyste poświęcenie nowootwartego baru pod nazwą „Satyr" przy ul. Wrocławskiej 28. Właścicielami tego przedsiębiorstwa są pp. Nowicki i Wieczyński. Jest to jedyny w Kaliszu bar, gdzie w każdej chwili można otrzymać gorące przekąski z bufetu. Po uroczystem poświęceniu bardzo sympatycznie urządzonego lokalu, gościnni gospodarze zaprosili swych gości na przekąskę. Nowej placówce życzymy staropolskie „Szczęść Boże".

— **Czy istnieje zakaz urządzania pochodów 3-go maja?** Przed paru dniami Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozesłało do wojewodów komunikat w sprawie obchodu 3 maja.

Z powodu złego zrozumienia i nienależytego interpretowania przez opinję publiczną treści wspomnianego komunikatu, jakoby Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zakazywało w tym roku urządzania pochodów narodowych w dniu 3-go maja, — ze źródeł urzędowych dowiadujemy się, że Władze państwowe tylko ze względów oszczędnościowych zaleciły nieurządzanie takowych.

Inicjatywa natomiast czynników społecznych, zmierzająca do urządzania wspomnianych obchodów w niczem nie będzie krępowana, — owszem przeciwnie mogą one liczyć na poparcie ze strony odnośnych Władz państwowych.

— **Przepisy wykonawcze do ustawy o reformie rolnej.** Zgodnie z tendencją rządu Min. Reform Rolnych opracowuje w przyspieszonym tempie przepisy wykonawcze do ustawy o Reformie Rolnej. Przepisy te ujęte są w formę rozporządzenia wykonawczego. Po ukończeniu prac w Min. Reform Rolnych wymienione przepisy muszą być uzgodnione jeszcze z Ministerstwami Rolnictwa, Skarbu i Sprawiedliwości. Zajmie to duzo czasu, wobec czego przepisy wykonawcze wydane zostaną później, niż się tego w sferach rządowych spodziewano.

— **Ceny zboża i mąki będą utrzymane.** Akcja antydrożyźniana prowadzona jest przez władze administracyjne w dalszym ciągu.

Jak się dowiadujemy, w przyszłym tygodniu otrzymać mają władze administracyjne i skarbowe rozporządzenia podatkowe min. skarbu w stosunku do producentów rolnych, oraz do handlujących i magazynujących zboże lub mąkę.

Władze administracyjne będą czuwać na tem, by zwyżka cen mąki i chleba nie przekroczyła w żadnym wypadku poziomu uzasadniającego zwyżkę cen ziarna.

— **Ze Straży Ogniowej.** Na posiedzeniu w dniu 15 b. m. Zarząd Kaliskiej Straży Pożarnej ukonstytuował się następująco: prezes — Juljusz Sowadski, wice-prezes — dyrektor Witold Bukowski, skarbnik — Jan Kindler, sekretarz — Paweł Zelcer. Komendant Straży — Feliks Karśnicki.

Na temże posiedzeniu m. in. postanowiono:

1) stworzyć Sąd Honorowy, do którego wybrano pp: ks. kapelan Smietanko, inspektora W. Zielińskiego, G. Fibigera na zastępców: St. Rydzewskiego i J. Wiśniewskiego. Protokulistą z urzędu jest sekretarz Zarządu Straży.

2) Zupełny brak funduszów w Kasie strażackiej i dotkliwe „obcięcie" w budżecie przez Radę Miejską subsydjum dla Straży Pożarnej zmusza instytucję tą udać się znowu do ofiarności publicznej. W tym celu proponowany jest „Dzień sprzedaży znaczka" na ulicach miasta, co prawdopodobnie odbędzie się dopiero 1-go sierpnia, gdyż niedziele do czasu tego są... już zajęte!

A może Magistrat pomyśli poważniej o funduszach dla Straży:

3) Samochód - sikawka jest ukończony i poświęcenie go, a raczej „chrzest" odbędzie się na 1-ej próbie, która odbędzie się 9-go maja.

4) W myśl postanowienia Ogólnego Zebrania uchwalono sprzedać wysortowane instrumenty, żelastwo, stare węże etc. Do sprzedaży tej upoważniono pp; G. Fibigera, gospodarza straży M. Łągiewskiego i adjutanta L. Sawickiego.

5) Przyjęto w poczet członków czynnych: do oddziału V sikawki—Edwarda Hofmana (b. członka), do orkiestry Michała Drelicha i Eizyka Kapłana. Wykreślono na własne żądanie Bolesława Drzewieckiego.

6) Postanowiono przyjąć udział w 50-letnim jubileuszu Straży Łódzkiej ochotniczej w dniach 15 i 16 maja przez wysłanie delegacji i wręczenie gwoździa do sztandaru.

7) Nadesłane przez Główny Zarząd Związku Pożarniczego w Warszawie 131 zaświadczeń za wysługę lat rozdać przed frontem na pierwszej próbie r. b.

— **Kradzież pieczywa.** P. Szmidt Juljan zam. Wrocławska 13, zameldował w komisarjacie policji o systematycznej kradzieży z jego piekarni pieczywa wartości 300 zł. przez Turczyńskiego Aleksandra.

— **Kradzież butów.** P. Przybyła Stanisław zam. Kolejowa 1, zameldował w komisarjacie policji o kradzieży bucików wartości 15 złotych.

P. Tarchalski Antoni zam. Warszawska 15, zameldował w komisarjacie policji o kradzieży na jego szkodę bucików wartości 35 zł

— **Ziemia tanieje.** Brak pieniędzy oraz obawy związane z wykonaniem reformy rolnej, wywołały w ostatnich czasach olbrzymią podaż ziemi przy parcelacji z wolnej ręki. Swiadczą o tem dobitnie ceny, które w wielu wypadkach przy dobrej jakości gleby nieprzekraczają 200 zł. za morgę nowopolską. Zanotowano nawet wypadki sprzedawania ziemi niezłej jakości po 150 i 100 zł. za morgę.

— **Przewóz spirytusu przez podróżnych.** Podróżni wyjeżdżający za granicę mogą wywozić spirytusu i napojów łącznie nie więcej. niż 1 litr, i to w naczyniach otwartych, świadczących o przeznaczeniu napoju do osobistego użytku podczas podróży. Spirytus ten (względnie napoje) wolny jest od opłaty skarbowej.

— **Doniosła narada w Banku Polskim w sprawie nowej emisji.** W związku ze zbyt małą liczbą banknotów znajdujących się w obiegu, co uniemożliwia prowadzenie normalnego handlu i przemysłu, odbyła się w środę w Banku Polskim narada w sprawie nowej emisji banknotów. Przypuszczają, że Bank Polski wyda nową emisję swoich akcji, które mają być skupione przez przemysłowców, bankierów i możliwie również przez obcych kapitalistów. Nowa emisja banknotów oparłaby się o nową emisję wspomnia-

nych akcji w sumie kilkuset miljonów złotych. Uczestnicy konferencji uważają, że nowa emisja banknotów przyczyni się w wielkiej mierze do złagodzenia obecnego kryzysu. Ostateczna decyzja powziętą zostanie na następnem posiedzeniu mającem się odbyć w najbliższych dniach.

— **Ukazał się nr. 16 „Bluszczu".** Na treść numeru składają się następujące artykuły: „Walka narodów a międzynarodowa łączność" C. Walewskiej, artykuł „Bezkarność najwinniejszych" H. Ceysingerówny, w którym autorka porusza sprawę walki z nierządem, piękna korespondencja z Paryża M. Czapskiej, nowela M. Druckiej „Jej drugi mąż", studjum Z. Zawiszanki o Joannie d'Arc p. t. „Córka Boga" i Reutt-Witkowskiej o Krystynie Rosetti Dział praktyczny ciekawy i bogato ilustrowany.

— **Liczne wiosenne i letnie modele** jakie podaje nr. 8 „Kobiety w świecie i w domu" zainteresują każdą elegancką i praktyczną kobietę, tembardziej, że obok sukien i kostjumów widzimy modele dziecinne, oraz szlafroki, bluzki, bieliznę i kapelusze. Niejeden z tych modeli będzie mogła każda Czytelniczka wykonać sama, jeśli się zastosuje do praktycznych wskazówek zawartych w n-rze 8 dwutygodnika.

Dział gospodarstwa domowego, tablice kroju i arkusz wzorów dopełniają interesującą całość.

A. Birabeau.

Nany i jej matka.

Nie chcę się wydawać lepszym, niż jestem: śmiałem się nieraz z tej dobrej pani Diensaint. Choć wiedziałam, że w gruncie rzeczy jest godną szacunku osobą... Ale wygląd! Kok ogromny, szminka czarna, szminka różowa i — zbyt wiele zębów zbyt białych. Czyż to rozsądnie w tym wieku?.. Właściwie nikt nie mógłby określić jej wieku. I poco? Pani Diensaint nie jest kokietką, och nie! nie, ani trochę! Dość spojrzeć na jej oczy — oczy wiernego, nędznego psa...

O pani Diensaint dość powiedzieć, że jest matką Nany; imię Nany rozbrzmiewa na korytarzach teatralnych, widzi się je na afiszach, czyta w ogłoszeniach, reklamującą najlepszą czekolade lub znakomite brzytwy. Jest osobą znaną — i żyje dobrze. Bardzo w niej jest zakochany ten młody Roman. Właściwie — czy kocha ją bardzo — to niewiadomo. Zachwyca się nią i bawi. Nany liczy się z nim.

— Moja mamo — tłomaczy matce — kobiety takie jak ja, zawsze niepewne dalszego losu. Niech się zjawi kobieta bardziej ponętna. lub bardziej elegancka. niech ma więcej werwy na deskach teatralnych i już po mojej karjerze.

Najczęściej pani Diensaint nie podtrzymuje takich rozmów. Jestem pewien zresztą, że jest jeszcze niepocieszona, iż córka jej tę drogę wybrała. Nie lubi jej bogactw i zbytków. Wolałaby widzieć ją w zużytych pantoflach, z opierzchniemi rękoma — i bez pierścionków wspaniałych na palcach — tylko z obrączką.. Cóż robić..

Więc dzieli jej luksusowe mieszkanie, jeździ samochodem, ubiera się wspaniale i — maluje... Dlaczegoż to wszystko? Bo ją kocha. Kocha z całego serca. To właśnie stąd — te oczy wiernego psa. — Bo czuwa ciągle — co chce Nany. Dlaczego Nany ściągnęła brwi? Co chciała powiedzieć? — Pomóc Nany, uszczęśliwiać Nany — oto cel pani Diensaint, jej praca i jej marzenie.

I dla miłości Nany tak się ośmiesza. Oto odgadła, że Nany musi być młoda, jaknajmłodsza; więc osoba w poważnym wieku koło Nany nie jest potrzebna. Przecież to matka — tak?! Więc włosy rude, biel i róż na policzkach, ubranie odpowiednie. Nie dadzą jej dwudziestu lat — to pewne — ale też wogóle wieku nie określą. Nie wiedzą przecież, czy włosy pod sutą farbą są siwe, siwiutkie, czy też tylko — szpakowate. Można się omylić o dziesięć lat. I z tych dziesieciu lat skorzysta Nany.

* * *

Pani Diensaint zachorowała. I to dość poważnie. Nany, przyznać trzeba, pielęgnowała ją troskliwie. Naturalnie chodziła w dalszym ciągu na kolacje po teatrze, widziano ją w eleganckich cukierniach, śmiała się głośno, — jak zwykle — ale to już było jej obowiązkiem. Roman zrozumiałby może nawet jej zajęcie chorą matką, może odczułby i jej niepokój — ale... nie chciała. krępowała się — czy bała... Mogło mu sie to sprzykszyć. Ale ilekroć miała chwilę wolną — biegła do pokoju matki, pielęgnowała ją i rozweselała.

Po miesiącu pani Diensaint zaczęła powracać do zdrowia, Cieszy się teraz odzyskiwanemi siłami. Ale jest coś, co ją gnębi. Nany taka jakaś dziwna, jakby zakłopotana czemś, jest coś, co omija w rozmowie. Matka nie wie, co jest przyczyną tego nastroju, rozmyśla i chce odgadnąć. Siedzi oto na fotelu — pierwszy raz po wstaniu z łóżka, pogrążona w zadumie.

Nagle stuka ktoś do drzwi. I słychać głos Romana:

— Czy można pani złożyć życzenia powrotu do zdrowia, pani Diensaint?

Nany woła nagle:

— Nie, nie! Później!

— Może miałby ochotę widzieć się ze mną? — mówi pani Diensaint.

— Widzieć Cię? Ależ Ty nie wiesz, jak wygląda twoja głowa!?

Pani Diensaint rzuca okiem w lustro.

— Ach! — rzekła tylko.

Nany zawstydziła się.

— Przepraszam Cię Mamo!

Matka uśmiechnęła się smutno i dobrotliwie — tak; miesiąc cierpień. Jakże ona wygląda — Zmarszczki, włosy białe... Myśli znowu... długo milczą obie. Wreszcie pani Diensaint mówi:

— Jednak.. Niech Roman wejdzie. Tak..: i nie bój się!

I gdy Roman wszedł, poznała, że nie były płonne obawy Nany. Widać było zdziwienie w jego twarzy, rzucił szybkie wejrzenie na Nany, która w tej chwili skierowała się ku drugim drzwiom.

— Panie Romanie — rzekła wtedy pani Diensaint — chciałam pana prosić o pomoc. Chciałabym wyjechać na stałe na wieś — i chodzi mi o to, żeby pan wstawił się za mną do Nany, aby mnie nie pozostawiła bez zapomogi. Tak, bo Nany nie ma dla mnie żadnego obowiązku. Ona nie.. nie jest moją córką... Była sama — samiutka w życiu i młoda, tak bardzo młoda! A ja stara już.. Pan wie pewnie, artystki biorą tak nieraz starszą osobę, która uchodzi za matkę. Zaproponowano mi... miejsce i... Nany mnie zaangażowała: oto wszystko.

— Licz pani na mnie — rzekł Roman. W głosie jego czuć było zdziwienie, ulgę i — trochę lekceważenia. To było najgorsze. Ale dla szczęścia córki pani Diensaint może znieść dużo więcej jeszcze. Potrafi w kilka dni później, w chwili wyjazdu przyjąć bez zaczerwienienia się gratyfikację, którą jej wręczy Roman, Potrafi wstrzymać jednym gestem odruch Nany zawstydzonej i gotowej do ujawnienia kłamstwa. I będzie mogła nawet — bez płaczu — słyszeć Nany mówiącą — dla upewnienia Romana.

— Do widzenia... pani. —

* * *

Nigdy już nie będę się śmiał z pani Diensaint.

Tłom. J. Ch.

RADIO.

Program na wtorek 20 kwietnia r. b.

BERLIN (505, 576, 1300) 16.30 Koncert; 19.30 „Flet zaczarowany" op. Mozarta; 22.30 Tańce.

WROCŁAW (418, 251) 11.30, 3.50, 16.30 i 20.25 Koncerty

HAMBURG (392.5) 16.15 Ofenbachiada; 20.30 Wieczór oper.

KRÓLEWIEC (463) 16.15 Koncert; 20 „Fidelio" op. Mozarta; 22 Tańce.

KÖNIGSWURSTENHAUSEN (1300) 19.30 Program berliński.

LIPSK (452) 16 20.15, 22 Koncerty.

MONACHIUM (485) 16.20 Koncert na fortepianie i fisharmonji 19 i 20.15 Koncerty.

MÜNSTER (410) 13.15, 16.30 Koncert. 20.45 „Manfred" op. Szumana.

MEDJOLAN (320) 21 Koncert.

BARCELONA (462) 22 23.10, 23.30 Koncerty.

PRAGA (368) 20.02 Koncert.

OSLO (382) 20 i 21.30 Koncerty.

RZYM (425) 20.40 Koncert muzyki lekkiej.

STOKHOLM (427, 1350) 20.05 „Don Juan" op. Mozarta.

TULUZA (430) 22 Koncert.

BERN (435) Niema audycji muzycznej.

PARYŻ (458.2650) 22 Wielki koncert galowy.

ZURYCH (515) 20.15 Koncert.

BRNO (—) 19 i 20.15 Koncerty.

WIEDEN (530) 11, 16.15, 20.15 Koncerty.

BUDAPESZT (546) 16.15 Koncert; 18 „Śpiewacy norymberscy" op. Wagnera.

HILVERSUM (1050) 21.15 Koncert.

LONDYN-DAVENTRY (365 — 160) 12, 2, 17.15 19 Koncerty; 20 Big Ben; 20.25 Wieczór Mendelsohna; 21 Transpoz. z Menchestern; 22.05 Koncert orkiestrzy; 23.30 Tańce.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dn. 19 kwietnia 1926 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	744.3
2) Kierunek wiatru	S.
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	pogodnie
5) Wilgot. bezwzględna	6.5
6) Wilgot. względna	79.%
7) Temp. powietrza	+ 8°.4
8) Ilość opadów (z doby ubiegł. zacały d.)	—
9) Najwyż. temp (z doby ubiegł. zacały d.)	+21°.7
10) Najniż. temp. (z doby ubiegł. zacały d.)	+ 5°.2
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p p.	+ 0°.85

Do rejestru handlowego Działu A. Sądu Okręgowego w Kaliszu, wciągnięto następujące firmy pod №№

dnia 18 marca 1926 r.

6888 „Hudes Mojżesz“ sprzedaż żelaza i naczyń kuchennych w Wieruszowie przy Rynku, powiatu Wieluńskiego. Istnieje od lipca 1891 r. Właścicielka: Hudes Mojżesz, zamieszkała w Wieruszowie.

6889 „Izrael Engelman“ sprzedaż towarów łokciowych w Wieruszowie, powiatu Wieluńskiego. Istnieje od lipca 1890 r. Właściciel Izrael Engelman, zamieszkały w Wieruszowie.

6890 „Abram Szymsze“ sprzedaż obuwia i cholewek w Wieruszowie, powiatu Wieluńskiego. Istnieje od 1 stycznia 1922 r. Właściciel Abram Szymsze, zamieszkały w Wieruszowie.

6891 „Hersz-Wolf Lewenhof“ sprzedaż skór w Wieruszowie, powiatu Wieluńskiego. Istnieje od 1915 r. Właściciel Hersz-Wolf Lewenhof, zamieszkały w Wieruszowie.

6892 „Josek Ickowicz“ sprzedaż pieczywa w Wieruszowie, przy Rynku, powiatu Wieluńskiego. Istnieje od marca 1890 r. Właściciel Josek Ickowicz, zamieszkały w Wieruszowie.

6893 „Mordka Behagen“ handel łokciówką w Wieruszowie, przy Rynku, powiatu Wieluńskiego. Istnieje od maja 1921 r. Właściciel: Mordka Behagen, zamieszkały w Wieruszowie.

6894 „Elkan Stycki“ handel kolonjalny i cukiernia w Wieruszowie przy ulicy Warszawskiej, powiatu Wieluńskiego. Istnieje od stycznia 1910 r. Właściciel Elkan Stycki, zamieszkały w Wieruszowie.

6895 „Wolf Lewenhof“ handel towarów łokciowych i galanterji w Wieruszowie przy ulicy Warszawskiej, powiatu Wieluńskiego. Istnieje od stycznia 1900 r. Właściciel Wolf Lewenhof, zamieszkały w Wieruszowie.

6896 „Tobjasz Kasriel, handel zbożem, pierzem i skórą w Wieruszowie przy Rynku, powiatu Wieluńskiego. Istnieje od lipca 1915 r. Właściciel Tobjasz Kasriel, zamieszkały w Wieruszowie.

6897 „Moszek Goldman“ sprzedaż towarów łokciowych i obuwia w Wieruszowie, powiatu Wieluńskiego. Istnieje od lipca 1895 r. Właściciel Moszek Goldman, zamieszkały w Wieruszowie.

6898 „Zela Kasriel“ sprzedaż węgla w Wieruszowie przy ulicy Warszawskiej, powiatu Wieluńskiego. Istnieje od stycznia 1902 r. Właścicielka Zela Kasriel, zamieszkała w Wieruszowie.

6899 „Adam Kasriel“ handel zboża i nasion w Wieruszowie, przy ulicy Warszawskiej, powiatu Wieluńskiego. Istnieje od lipca 1902 r. Właściciel Adam Kasriel, zamieszkały w Wieruszowie.

6900 „Wojciech Polański“ sklep kolonjalno-spożywczy i galanteryjny w Wieruszowie przy ulicy Warszawskiej, powiatu Wieluńskiego. Istnieje od listopada 1924 r. Właściciel Wojciech Polański, zamieszkały w Wieruszowie.

6901 „Jan Wesołowski“ sprzedaż pieczywa w Wieruszowie przy Rynku, powiatu Wieluńskiego. Istnieje od lipca 1906 r. Właściciel Jan Wesołowski, zamieszkały w Wieruszowie.

6902 „Stanisław Grądziel“ sprzedaż mięsa i wyrobów masarskich w Wieruszowie przy ulicy Warszawskiej, powiatu Wieluńskiego. Istnieje od stycznia 1891 r. Właściciel Stanistaw Grądziel, zamieszkały w Wieruszowie.

6903 „Icek-Majer Fuks“ piwiarnia i sprzedaż wyrobów tytoniowych w Wieruszowie przy ulicy Warszawskiej, powiatu Wieluńskiego. Istnieje od lipca 1915 r. Właściciel Icek-Majer Fuks, zamieszkały w Wieruszowie.

6904 „Gołda Hejman“ sprzedaż towarów żelaznych i galanteryjnych w Wieruszowie przy Rynku, powiatu Wieluńskiego. Istnieje od lipca 1917 r. Właścicielka Gołda Heiman, zamieszkała w Wieruszowie.

6905 „Szlama Lewkowicz“ skup i sprzedaż flaków w Wieruszowie, powiatu Wieluńskiego. Istnieje od stycznia 1914 roku. Właściciel Szlama Lewkowicz, zamieszkały w Wieruszowie.

6906 „Abram Urbach“ handel łokciowy i galanterją w Wieruszowie przy ulicy Warszawskiej, powiatu Wieluńskiego. Istnieje od maja 1923 r. Właściciel Abram Urbach, zamieszkały w Wieruszowie.

6907 „Chana Goldman“ handel kolonjalno-galanteryjny w Wieruszowie przy ulicy Warszawskiej, powiatu Wieluńskiego. Istnieje od lipca 1900 r. Właścicielka Chana Goldman, zamieszkała w Wieruszowie.

6908 „Jakób-Majer Ruszek“ handel kolonjalny i zbożowo-mączny w Wieruszowie, przy ulicy Warszawskiej powiatu Wieluńskiego. Istnieje od stycznia 1895 r. Właściciel Jakób-Majer Ruszek, zamieszkały w Wieruszowie.

6909 „Stefan Trocha“ piekarnia w Wieruszowie, przy Rynku powiatu Wieluńskiego. Istnieje od 1920 r. Właściciel Stefan Trocha, zamieszkały w Wieruszowie.

6910 „Lipman Zelkowicz“ handel towarami łokciowymi w Wieruszowie przy Rynku, powiatu Wieluńskiego. Istnieje od lutego 1900 r. Właściciel Lipman Zelkowicz, zamieszkały w Wieruszowie.

6911 „Czarna Najman“ sklep kolonjalno-spożywczy w Wieruszowie przy ulicy Warszawskiej, powiatu Wieluńskiego. Istnieje od stycznia 1926 r. Właścicielka Czarna Najman, zamieszkała w Wieruszowie.

6912 Izrael Joskowicz“ sprzedaż towarów łokciowych w Wieruszowie, powiatu Wieluńskiego. Istnieje od lipca 1913 roku. Właściciel Izrael Joskowicz, zamieszkały w Wieruszowie.

6913 „Izrael-Dawid Sztern“ handel galanteryjny w Wieruszowie powiatu Wieluńskiego. Istnieje od maja 1900 r. Właściciel Izrael-Dawid Sztern, zamieszkały w Wieruszowie.

6914 „Icek-Lajb Pankowski“ sklep kolonjalno-spożywczy w Wieruszowie przy Rynku, powiatu Wieluńskiego. Istnieje od stycznia 1920 r. Właściciel Icek-Lajb Pankowski, zamieszkały w Wieruszowie.

6915 „Gabriel Kohn“ sprzedaż skóry w Wieruszowie, powiatu Wieluńskiego. Istnieje od czerwca 1895 r. Właściciel Gabriel Kohn, zamieszkały w Wieruszowie.

6916 „Robert Otto“ handel materjałami budowlanemi i opałowemi w Wieruszowie przy ulicy Warszawskiej, powiatu Wieluńskiego. Istnieje od sierpnia 1907 r. Właściciel Robert Otto, zamieszkały w Wieruszowie.

6917 „Chil-Majer Berkowicz“ handel zbożem i mąką w Wieruszowie przy Rynku, powiatu Wieluńskiego. Istnieje od stycznia 1924 r. Właściciel Chil-Majer Berkowicz, zamieszkały w Wieruszowie.

6918 „Chaim Lerner“ sprzedaż towarów łokciowych w Wieruszowie, powiatu Wieluńskiego. Istnieje od stycznia 1923 r. Właściciel Chaim Lerner, zamieszkały w Wieruszowie.

6919 „Moszek-Aron Kohn“ sprzedaż skóry w Wieruszowie przy Rynku, powiatu Wieluńskiego. Istnieje od lipca 1916 r. Właściciel Moszek-Aron Kohn, zamieszkały w Wieruszowie.

6920 „Mordka-Szmul Zelkowicz“ skup zboża, nasion i skór w Wieruszowie, powiatu Wieluńskiego. Istnieje od stycznia 1920 r. Właściciel Mordka-Szmul Zelkowicz, zamieszkały w Wieruszowie.

6921 „Wolf Fuks“ handel kolonjalno-spożywczy w Wieruszowie przy Rynku № 3, powiatu Wieluńskiego. Istnieje od marca 1924 r. Właściciel Wolf Fuks, zamieszkały w Wieruszowie.

6922 „Chiel-Majer Albersztajn“ sprzedaż towarów łokciowych i galanteryjnych w Wieruszowie, powiatu Wieluńskiego. Istnieje od stycznia 1921 r. Właściciel Chiel-Majer Albersztajn, zamieszkały w Wieruszowie.

6923 „Jan Polak“ sklep kolonjalny w Wieruszowie, przy Rynku, powiatu Wieluńskiego. Istnieje od lipca 1913 r. Właściciel Jan Polak, zamieszkały w Wieruszowie.

6924 „Izrael Lewi“ handel manufaktury i bielizny w Wieruszowie przy Rynku, powiatu Wieluńskiego. Istnieje od stycznia 1925 r. Właściciel Izrael Lewi, zamieszkały w Wieruszowie.

6925 „Mendel-Henoch Aronowicz“ handel żelaza, naczyń kuchennych emaljowanych i farby w Wieruszowie przy Rynku, powiatu Wieluńskiego. Istnieje od stycznia 1900 r. Właściciel Mendel-Henoch Aronowicz, zamieszkały w Wieruszowie.

6926 „Izrael Auerbach i Moszek-Lajb Szwarc“ handel szkłem, fajansem i naczyniami kuchennemi w Wieruszowie, Rynek 18, powiatu Wieluńskiego. Wspólnikami są: Izrael Auerbach i Moszek-Lajb Szwarc, abaj w Wieruszowie zamieszkali. Firma jest spółką firmową, zawartą na mocy aktu, zeznanego przed notarjuszem w Wieruszowie Slaskim w dniu 26 stycznia 1926 r. za Nr. rep. 52 na okres pięcioletni, licząc od daty zawarcia aktu spółki z prawem automatycznego przedłużania się na dalsze pięcioletnie okresy. Przy rozwiązaniu spółki obowiązuje 6-cio miesięczne wypowiedzenie przed upływem danego pięcioletniego okresu. Zarząd interesami spółki należy do obu wspólników. Każdy ze wspólników ma prawo podpisywać w imieniu spółki, listy rachunki i pokwitowania jak również odbierać adresowaną na imię spółki korespondencję pocztowa i telegraficzną, niemniej należności z przekazów, wszelkiego rodzaju przesyłki i towary ze stacji kolejowych lub od firm prywatnych. Podobnież weksle i wszelkie wogóle zobowiązania, jak również pełnomocnictwa w imieniu spółki mogą być opatrzone podpisem jednego tylko wspólnika pod stemplem firmy. Każdy ze wspólników może samoistnie reprezentować spółkę wobec władz rządowych, samorządowych, tudzież instytucji społecznych. Umów przedślubnych z żonami swemi wspólnicy nie zawierali.

446

Sąd Okręgowy w Kaliszu jako rejestrowy.

Druk „Gazety Kaliskiej“ — Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska“ Sp. z ogr. odp. Redaktor W. RADWAN.